

Okradziono polską giełdę bitcoinów

20 listopada 2013

Giełda bitcoinów Bidextreme.pl wstrzymała działalność w wyniku ataku, a jej portfel BTC i LTC został okradziony. Firma stojąca za platformą twierdzi, że organy ścigania prowadzą już stosowne śledztwo.

Podczas gdy w USA cyfrowa waluta Bitcoin miała swój mały sukces w senacie, polscy użytkownicy waluty mogli przeżyć trudne chwile. Serwis Bidextreme.pl, polska giełda BTC i LTC, po prostu przestał działać. Wczoraj na stronie giełdy pojawił się krótki komunikat o awarii, a potem nieco dłuższa i bardziej niepokojąca wiadomość o tym, że serwer platformy padł ofiarą ataku.

Obecnie na stronie Bidextreme.pl znajdziemy dość długie oświadczenie, z którego da się wyłuskać następujące, istotne informacje:

- Platforma padła ofiarą „ataku hackerskiego”, w wyniku którego został okradziony portfel BTC i LTC. Nie wiadomo, ile wirtualnych środków było w tym portfelu.
- Kradzież została zgłoszona organom ścigania. Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa trafiło do Wydziału Przestępczości Gospodarczej Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.
- Środki pieniężne przechowywane na rachunku bankowym platformy są bezpieczne. Będą zwracane użytkownikom.
- Już wczoraj powinna być zlecona wypłata środków dla użytkowników, którzy mają zdefiniowane konta bankowe na swoich kontach.
- Pozostałe osoby muszą poddać się weryfikacji, która wymaga przesłania skanów dokumentów i dokonania przelewu

weryfikacyjnego na kwotę 1 zł.

– Trwają czynności zmierzające do odzyskania skradzionych walut BTC i LTC. W przypadku ich odzyskania zostaną one przywrócone do kont użytkowników.

Platforma Bidextreme.pl należy do spółki Magnus z Olsztyna. Spółka ta twierdzi, iż prowadzi inną działalność o wartości znacznie przekraczającej wartość skradzionych kryptowalut. Spółka twierdzi też, że sama została poszkodowana w wyniku ataku, a zawieszenie działania Bidextreme.pl oznacza dla niej straty finansowe.

Nie jest to pierwszy przypadek w Polsce, gdy wirtualna waluta została utracona przez operatora giełdy. W roku 2011 polski serwis Bitomat stracił portfel w wyniku błędu administratora. Wstrzymywanie środków z różnych powodów zdarzało się nawet tak znanym giełdom, jak Mt. Gox. Historie o włamaniach na różne giełdy też już słyszeliśmy.

W przypadku podobnych usług możliwe są nie tylko włamania, ale również zwykłe oszustwa. Ostatnio głośno było o platformie handlu bitcoinami z Hong Kongu, która po prostu zniknęła wraz z milionami inwestorów.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)